

Wprowadzenie do modlitwy

EWANGELIA: *Wówczas podeszło do Jezusa kilku saduceuszów, którzy twierdzą, że nie ma zmartwychwstania, i zagadnęli Go w ten sposób: „Nauczycielu, Mojżesz tak nam przepisał: «Jeśli umrze czyjś brat, który miał żonę, a był bezdzietny, niech jego brat weźmie wdowę i niech wzbudzi potomstwo swemu bratu.» Otóż było siedmiu braci. Pierwszy wziął żonę i umarł bezdzietnie. Wziął ją drugi, a potem trzeci, i tak wszyscy pomarli, nie zostawiwszy dzieci. W końcu umarła ta kobieta. Przy zmartwychwstaniu więc którego z nich będzie żoną? Wszyscy siedmiu bowiem mieli ją za żonę.” Jezus im odpowiedział: „Dzieci tego świata żenią się i za mąż wychodzą. Lecz ci, którzy uznani zostaną za godnych udziału w świecie przyszłym i w powstaniu z martwych, ani się żenić będą, ani za mąż wychodzić. Już bowiem umrzeć nie mogą, gdyż są równi aniołom i są dziećmi Bożymi, będąc uczestnikami zmartwychwstania. A że umarli zmartwychwstają, to i Mojżesz zaznaczył tam, gdzie jest mowa «O krzaku», gdy Pana nazywa Bogiem Abrahama, Bogiem Izaaka i Bogiem Jakuba. Bóg nie jest [Bogiem] umarłych, lecz żywych; wszyscy bowiem dla niego żyją” [Łk 20, 27-38].*

OBRAZ DO MODLITWY: wyobraźmy sobie Jezusa, odpowiadającego saduceuszom na ich podchwytliwe pytanie, i zobaczmy siebie samych pośród Jego słuchaczy.

PROŚBA O OWOC MODLITWY: prosimy o zrozumienie prawd o naszym powstaniu z martwych i życiu wiecznym, których Jezus tu naucza.

KILKA MYŚLI POMOCNYCH W MODLITWIE:

1. Podeszło do Niego kilku saduceuszów, którzy twierdzą, że nie ma zmartwychwstania

Ewangelie odnotowały dwie próby skompromitowania nauki Pana Jezusa podjęte przez saduceuszy. Tu mamy ich drugi atak na Jezusa, kiedy to próbują ośmieszyć przed ludem Jego naukę o cielesnym zmartwychwstaniu człowieka. Saduceusze przedstawili Panu Jezusowi swoisty „kruczek prawny”, który ich zdaniem miał wskazywać na sprzeczność głoszonej przez Jezusa idei zmartwychwstania z Prawem Mojżeszowym. Jeśli prawo lewiratu (Pwp 25, 5-10) nakazywało bratu bezpotomnie zmarłego Izraelity, poślubić pozostałą po nim wdowę, to czyją żoną będzie po zmartwychwstaniu kobieta, która prawnie zawierała związek z kilkoma mężami?

Czy my czasem nie mamy też takiej tendencji „szukania dziury w całym” w stosunku do nauczania Jezusa i Kościoła tylko po to, by móc żyć zgodnie z własnymi zasadami, dalekimi od ewangelicznych? Czy nie szukamy czasem, jak ominąć Boże Prawo, próbując wykazać jego nielogiczność czy „niedzisiejszość”? Czy szukamy rozwiązania wątpliwości na modlitwie, przed Najświętszym Sakramentem? Czy czytamy dokumenty kościelne, słuchamy konferencji, czy rozwijamy się duchowo?

2. Dzieci tego świata żenią się i za mąż wychodzą

Pan Jezus tylko w niewielkim stopniu zajął się tym szczegółowym problemem przedstawionym przez saduceuszy, za to poświęcił przy tej okazji więcej uwagi samej nauce o zmartwychwstaniu. Nauka Pana Jezusa o tym, że ludzie po zmartwychwstaniu na ziemi będą jak aniołowie w niebie i nie będą już więcej zawierać związków małżeńskich, jest nowa i nie wynika z zapisów hebrajskiej Biblii. W Starym Testamencie nie brakuje bynajmniej wzmianek o zmartwychwstaniu, jednak nie znajdziemy tam raczej informacji o bezzennym stanie zmartwychwstałych ludzi.

Jak nam się podoba takie niebo, jakim go Jezus przedstawia? Jaka jest nasza wiara w zmartwychwstanie i w życie wieczne? Czy nie odczytujemy Bożego przekazu za bardzo symbolicznie, a za mało realistycznie?

3. Bóg nie jest Bogiem umarłych, lecz żywych; wszyscy bowiem dla niego żyją

Jezus dobrze rozumiał, że pytanie saduceuszy nie miało na celu rozważania zasad lewiratu, ale zmierzało do tego, by zakwestionować prawdziwość Jego nauki o zmartwychwstaniu. Dlatego tylko krótko odpowiada na samo pytanie, by przejść do istoty rzeczy, czyli obrony nauki o zmartwychwstaniu. Argument, który przytacza, pochodzi z hebrajskiej Biblii i jest dobrze znany wszystkim.

W trosce o wiarę prostego ludu zgromadzonego na dziedzińcu świątyni Pan Jezus wybiera metodę przez zaskoczenie. Trzej ojcowie narodu izraelskiego – Abraham, Izaak i Jakub – byli wspaniałymi ludźmi, jednak pomarli nie zaznawszy na tej ziemi wiele radości i pokoju. Nie doczekali się też spełnienia obietnic, które Bóg zagwarantował im własnym słowem i przysięgą. Jeśli pomarli, a nie mieliby już nigdy powstać - jak twierdzili saduceusze - to przecież byli najnędźniejszymi ze wszystkich ludzi, godnymi politowania, którzy wyrzekli się wielu radości po to, by służyć „*niewdzięcznemu Bogu*”, który nigdy nie zamierzał nagrodzić swych oddanych sług za ich wierność. O nie! W takiego Boga nie chcieliby wierzyć nawet sami saduceusze. Być może prawda ta właśnie wtedy po raz pierwszy dotarła do ich umysłów.

W jaki sposób nasz obraz miłującego nas Boga, jaki nosimy w swoim sercu, pomaga nam głęboko wierzyć w podstawowe prawdy przez Niego objawione? Czy nasza wiara w cielesne zmartwychwstanie ma w nas głębokie korzenie, zanurzone w wierze w spełnienie Bożych obietnic, przekazanych nam przez miłującego nas Boga?

ROZMOWA KOŃCOWA: polećmy Jezusowi nasze podejście do podstawowych prawd naszej wiary. Prośmy Go, by umacniała się nasza wiara w nasze cielesne zmartwychwstanie. Powierzmy Mu również te wszystkie miejsca naszej wiary, w których przeżywamy jakieś wątpliwości i tradycyjne argumenty nam już nie wystarczają. Prośmy, by w tych sferach życia On sam zaskoczył nas takimi nowymi argumentami, które otworzą nam oczy i serce.

Wiara to nie jest „*wiedzenie wszystkiego*”.

Znasz 6 prawd wiary? Wymienisz je od razu? Jak je rozumiesz?